

Serbia krytykuje naciski Unii Europejskiej

10 września 2020

Serbskie wojsko nie weźmie udziału w rozpoczynających się dzisiaj białorusko-rosyjskich manewrach wojskowych na poligonie pod Brześciem. Tamtejszy minister obrony narodowej, Aleksandar Vulin, przyznał otwarcie, że decyzja jego kraju ma związek z naciskami ze strony Unii Europejskiej. Belgrad oskarża dodatkowo Brukselę o inicjowanie coraz częstszych ataków na Serbię.

Manewry na poligonie pod białoruskim Brześciem zaczynają się dzisiaj i potrwać do 15 września. Odbędą się one pod hasłem „Słowiańskie Braterstwo 2020”, a poza białoruskim wojskiem wezmą w nich udział także siły zbrojne Federacji Rosyjskiej. Dzień przed manewrami swój udział w nich odwołała Serbia, która także jest regularnym uczestnikiem białorusko-rosyjskich ćwiczeń.

Serbski resort obrony nie pozostawił w tej kwestii złudzeń. Vulin zapowiedział zawieszenie udziału serbskich jednostek we wszystkich manewrach wojskowych przez najbliższe sześć miesięcy. Ma to mieć związek z trwającymi od dłuższego czasu unijnymi naciskami. Z tego powodu szef serbskiego resortu obrony zarzucił Brukseli histerię i coraz częstsze organizowanie ataków skierowanych przeciwko Belgradowi.

Zawieszenie udziału armii Serbii w manewrach wojskowych dotyczy wszelkich form tego typu aktywności. Serbowie nie będą więc uczestniczyć w ćwiczeniach organizowanych zarówno przez Rosję i Białoruś, jak i Chińską Republikę Ludową, Stany Zjednoczone czy NATO.

Na podstawie: [Danas.rs](https://danas.rs), [Euractiv.pl](https://euractiv.pl)

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)